



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Szpieg Watykanu. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977) - recenzja

Author: Józef Krętosz

Citation style: Krętosz Józef. (2009). Szpieg Watykanu. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977) - recenzja. "Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne" (T. 42, z. 1 (2009), s. 267-270).



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2009, t. 42, z. 1, s. 267–270

Igor Halagida, *Szpieg Watykanu. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896-1977)*, Warszawa 2008, 283 s., aneksy tekstowe 421 s., aneksy fotografii 16 s.

Od końca XX w., kiedy wraz z PRL-em zniknęła cenzura oraz naciski ideologiczne, historycy mają coraz więcej możliwości prowadzenia skuteczniejszych badań naukowych z historii najnowszej, zwłaszcza dotyczących połowy XX w., w tym dziejów Kościoła w Polsce w tym czasie. Dzięki istnieniu i aktywności badawczej IPN współcześnie powstaje wiele cennych, opartych głównie na archiwaliach prac historycznych ujawniających okrucieństwo komunistycznych organów represji z tej epoki.

Szczególnie dotknięci represjami byli żyjący w ZSRR i jego satelickich krajach Europy środkowej katolicy, zwłaszcza obrządku bizantyjskiego. Kiedykolwiek dostawali się pod panowanie Rosji carskiej, zwłaszcza czerwonej, jako zdrajcy prawowitego prawosławia przeznaczeni byli w pierwszej kolejności do unicestwienia. Proces ten rozpoczął się pseudo-synodem lwowskim w 1946 r. i trwał do 1990 r. „Zniesiona” na tym synodzie Cerkiew greckokatolicka znalazła się w całości na terenie ZSRR. W Polsce pozostała tylko Administracja Apostolska Łemkowszczyzny i zachodnia część diecezji przemyskiej wraz z jej miastem biskupim.

Publikacja niniejsza dotyczy ks. Bazylego Hrynyka, jednej z ważniejszych postaci duchowieństwa podzielonej diecezji przemyskiej obrządku greckokato-

lickiego. Kapłan ten żył w latach 1896-1977. Wydawnictwo to jest biograficzną monografią księdza żyjącego w określonym temacie odcinku dziejów tej grekokatolickiej diecezji. Na tle jego biografii przedstawiono też dzieje diecezji, do której ksiądz należał oraz Cerkwi w Polsce, zwłaszcza po II wojnie światowej. Dlatego w porównaniu z obecnym, na okładce, bardziej kompatybilnym z przyjętym tematem badawczym jest umieszczony na stronie piątej tytuł tekstu monograficznego: „Ks. Bazyle Hrynyk (1896-1977) i jego losy na tle dziejów Kościoła grekokatolickiego w PRL”.

Treść monografii o charakterze biograficznym ks. Bazylego Hrynyka zawarta jest w 14 rozdziałach, na 283 stronach. Układ tematyczny rozdziałów, bez paragrafów ma kolejno następujące nazwy; Pochodzenie, edukacja i kapłaństwo, W cieniu dwóch totalitaryzmów, W powojennej rzeczywistości, W obrządku łacińskim – spór z Prymasem Wyszyńskim, W siłach bezpieki, Aresztowanie, śledztwo, proces, uwięzienie, W wirze popaździernikowych zmian, Duszpasterzowanie na Ziemiach Zachodnich i Północnych, W Polsce Południowo-wschodniej, Pod nadzorem władz i „opieką” SB, Powrót do przemysła, Generalny wikariusz, „Figurant” Hrynyk, Choroba, śmierć i pogrzeb. W sumie według chronologii życiorys tego kapłana

Treść dotyczy więc następujących zagadnień jak: pochodzenia księdza, jego edukacji i drogi do kapłaństwa oraz posługi kapłańskiej w diecezji przemyskiej obrządku bizantyjskiego w czasach Drugiej Rzeczypospolitej w okresie międzywojnia (1919-1939), następnie w czasie radzieckiej (1939-1941, od 1944...) i niemieckiej okupacji (1941-1944). Następne rozdziały dotyczą losów księdza grekokatolickiego w powojennej rzeczywistości Polski pojałtańskiej, w tym jego pracy duszpasterskiej kolejno wśród katolików obrządku łacińskiego, następnie bizantyjskiego.

W kolejnych rozdziałach autor przedstawił księdza korzystającego po uwolnieniu go z atmosfery odwilży w Polsce od 1956 r., dalej angażującego się w wir organizacji duszpasterstwa grekokatolickiego najpierw na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski, później jego pobytu i pracy duszpasterskiej w Polsce Południowo-Wschodniej i ostatecznie w Przemyślu, gdzie został mianowany generalnym wikariuszem Przemyskiego Arcybiskupa, a ówczesnie biskupa obrządku bizantyjskiego. Tradycyjnie publikacja niniejsza jako praca biograficzna w czternastym rozdziale kończy treść chorobą, śmiercią i pogrzebem księdza.

Ksiądz ten był szczególnie dotknięty przymusowymi kontaktami z SB, komunistycznym sądownictwem i więziennictwem PRL-u. Tak aż 4 rozdziały dotyczą tej problematyki, tj. działań i śledzenia księdza przez UB przez jej tajnych informatorów, następnie śledztwa w jego sprawie, procesu i uwięzienia. Począwszy od Pomorza, łącznie z jego aresztowaniem aż do Przemyśla SB nieustannie towarzyszyła księdzu, śledząc go jako „figuranta” będącego stałym obiektem operacyjnych jej zainteresowań.

Publikacja niniejsza jest dwuczęściowa. Posiada w sumie 664 stron tekstu. Podobnie jak inne wydawnictwa IPN ma rozbudowaną w aneksach część źródłową. Na 664 stron, część monograficzna zagadnienia posiada 286 stron tekstu bogato dokumentowanego w przypisach źródłami i opracowaniami. Dalsza obszerniejsza jej część to są aneksy: cz. 1 tekstowy (s. 287-609), cz. 2 zdjęcia (s. 646-662). Opublikowane w aneksach tekstowych autoryzowane 122 dokumenty, będące dokumentacją źródłową treści publikacji pochodzące głównie z zespołów archiwalnych IPN a wypracowane przez PRL-owskie służby dokumenty są świadectwem represji i wszelkich uciążliwych dla księdza przymusowych kontaktów z organa-

mi bezpieczeństwa PRL. Te dokumenty dotyczą m.in. działań operacyjnych SB, przesłuchań przez organa bezpieczeństwa i sądowe, w tym jego uwięzienia, pobytu w więzieniu, najpierw starań i jego uwolnienia. Wykorzystano też bogatą opublikowaną bazę źródełową i literaturę przedmiotu.

Autor w swoich poszukiwaniach dotarł do zbiorów 29 archiwów państwowych, zwłaszcza oddziałów Archiwum Akt Nowych w Warszawie, IPN w Gdańsku, Białymstoku, Bydgoszczy, Rzeszowie, Warszawie, Wrocławiu, 9 państwowych, 7 kościelnych; Prymasa Polski, diecezji katolickich obrządku łacińskiego w Gdańsku, Wrocławiu, Warmii i zielonogórsko-gorzowskiej i greckokatolickiej przemysko-warszawskiej i prywatnych. W publikacji wykorzystano 33 wydawnictwa źródłowe i 247 opracowań, głównie w polskim, i w małej części innych językach, zwłaszcza ukraińskim. W części drugiej aneksów opublikowano 55 zdjęć mających związek z treścią publikacji.

Publikacja ta jako całość ma istotnie pozytywne walory merytoryczne i formalne. Jej lektura wskazuje na to, że autor mieszkając w Polsce, jest osobą identyfikującą się kulturowo z Cerkwią greckokatolicką. W związku z tym godnym podkreślenia jest fakt, że nie obawiając się trudnych i „niebezpiecznych” tematów, zachował wobec nich odpowiedni dystans. Takich w dziejach współżycia katolickich, bizantyjskiego i łacińskiego obrządków, w XX w. na terenie Polski, zwłaszcza pojałtańskiej było dużo, np. porachunki z przeszłości, w tym m.in. świadomość u Polaków przeprowadzonych przez UPA czystek etnicznych z lat 1943-1946, postawy roszczeniowe Ukraińców na terenach ich nowego w pojałtańskiej Polsce osiedlenia. Tymi byli Ukraińcy uratowani przed wysiedleniem w 1945 r. do ZSRR, następnie przesiedleni w 1947 r. w ramach „Akcji Wisła” z Południowo-wschodniej Polski na „Ziemie Zachodnie i Północne”. Autor nie pomijając „wstydliwie” trudnych tematów oraz nie wdając się w ideologiczne i motywowane narodowościowo polemiki i nie angażując się w tanią „hagiografię”, umiał wobec nich zachować odpowiedni dystans i obiektywizm.

W 1946 r. po Pseudosynodzie Lwowskim, władza radziecka zdelegalizowała pozostałą na terenach wcielonych do ZSRR Cerkiew greckokatolicką. Pozostali po polskiej stronie katolicy diecezji przemyskiej obrządku bizantyjskiego po aresztowaniu w 1946r. jej biskupa J.Kocyłowskiego zostali pozbawieni ich biskupa. W związku z tym już biskupi polscy w 1945 r. interweniowali u władz komunistycznych w obronie Cerkwi, deklarując równocześnie należność przemyskiego greckokatolickiego biskupa do Konferencji Episkopatu Polski. Po aresztowaniu i śmierci biskupa J. Kocyłowskiego i jego sufragana biskupa G. Łakoty od 1946 r. Prymas Polski otrzymał od Stolicy Apostolskiej nadzwyczajne uprawnienia. Mocą tych miał nad nimi zleconą opiekę. Równocześnie „nie istniejący” dla komunistycznej władzy państwowej, pozostali w Polsce od 1945 r. grekokatolicy, zwłaszcza po „odwilży” 1956 r. podejmowali starania, najpierw o możliwość odprawiania przez księży tego obrządku na terenie Polski liturgii bizantyjskiej oraz o „reaktywację” na terenie kraju ich Cerkwi. Działania te, często podejmowane samowolnie oraz bez wiedzy Prymasa i biskupów rzymskokatolickich miejsca zamieszkania ludności unickiej w kierunku reaktywacji ich organizacji kościelnej były konfliktogenne, zwłaszcza z wyżej wspomnianymi biskupami. Autor dystansując się od tych działań i opinii, lojalnie wskazywał czytelnikowi na nie, w tym na wysuwane przez duchownych greckokatolickich pod adresem Prymasa Polski krzywdzące oskarżenia, zwłaszcza ks. St. Dziubny. Autor równocześnie dostrzegł lojalnie wszelkie podejmowane w obronie Unitów inicjatywy Prymasa Polski i bisku-

pów rzymskokatolickich Nie pomijając więc trudnych tak dla greckokatolickiej, jak łacińskiej strony tematów, starał się je obiektywnie interpretować.

Ks. B. Hrynyk był szczególnie dotknięty przymusowymi kontaktami z SB oraz komunistycznym sądownictwem i więziennictwem. Tak aż 4 rozdziały dotyczą bezpośrednio tej problematyki, tj. działań operacyjnych UB wobec księdza przeprowadzanych przy pomocy jej tajnych informatorów, następnie śledztwo w jego sprawie, proces i uwięzienie. Począwszy od Pomorza, łącznie z jego aresztowaniem aż do Przemyśla SB nieustannie towarzyszyła księdzu śledząc go jako „figuranta” będącego stałym obiektem operacyjnych jej zainteresowań.

W recenzowanej publikacji zauważono też inne, świadczące o obiektywizmie autora szczegóły. Konsekwentnie używał określeń Kościół Greckokatolicki, Wschodni, Bizantyjski, kościół, itp. które nie były w niej konieczne. Lojalnie można było używać polskojęzycznych nazw: Cerkiew, cerkiew itd. Zachowano też zdrowy dystans wobec innych konfliktogennych szczegółów. Tymi było przejęcie w Polsce Południowo-wschodniej, w czasach PRL, zwłaszcza stalinowskich przez obrządek łaciński cerkwi pozostałych po wysiedlonej w „Akcji Wisła” ludności bizantyjskiej oraz w Przemyślu ich kościołów. Pierwszy szczegół zinterpretowano jako ich konieczność. Zdaniem autora cerkwie, nie „przejęte przez Kościół Rzymskokatolicki” jako bezdomne ulegały stopniowemu niszczeniu i grabieży. Dzięki temu przedsięwzięciu uratowano 70 przejętych przez łacinników cerkwi, a 140 innych jako bezdomnych bezpowrotnie uległo zniszczeniu.

Kościół Karmelitów w Przemyślu, skonfiskowany w 1781 r. przez cesarza Józefa II przekazany został Unitom, którzy urządzili w nim katedrę. Po 1946 r., kiedy w Przemyślu nie było czynnych struktur diecezji bizantyjskiej, zwłaszcza ich katedry, jej budynek wrócił do karmelitów jako pierwotnych właścicieli. W początku lat 90 XX w. wybuchł na terenie miasta w tej sprawie niebezpieczny konflikt, zakończony ostatecznie decyzją Jana Pawła II. Karmelitom pozostawiono ich kościół, a pojezuicki garnizonowy oddano Cerkwi jako jej katedralny. Autor ten problem przedstawił obiektywnie i bez emocji wobec którejkolwiek spierających się stron. Te „konflikty” wywołały w latach 90 XX w. po obu stronach: polskiej a zwłaszcza ukraińskiej wiele gorszących emocji. Wtedy media i wydawane po ukraińskiej stronie publikacje wykorzystywały owe problemy do oskarżeń wobec żyjącego na Ukrainie „polskiego Kościoła Rzymskokatolickiego, zwłaszcza na Zachodniej Ukrainie Archidiecezji Lwowskiej obrządku łacińskiego o winę za „ruinę cerkwi w Polsce”.

W stronie formalnej publikacji warto zwrócić też uwagę na inne ważne jej szczegóły; pozytywną obecność indeksów oraz obcojęzycznych oprócz polskich streszczeń i spisów treści oraz brak recenzji wydawniczej i mała w tekście liczba dat. Ich obecność, chociaż w przypisach, czyni dla czytelnika treść bardziej przejrzystą.

Dzieło I. Hałagidy należy ocenić pozytywnie jako obiektywną, solidnie udokumentowaną i właściwie zinterpretowaną źródłami. Autor na ogół skutecznie się uporał z podjętym przez siebie trudnym, zwłaszcza na odcinku polsko-ukraińskich, zarazem łacińsko-bizantyjskich stosunków tematem badawczym. Tą można zaliczyć do cennych wydawnictw naukowych, w tym włączających się pozytywnie w podejmowaną w XXI w. rzeczową naukową dyskusję, zwłaszcza w wyżej wspomnianym temacie.